

Spis treści

Wstęp	7
Uczestnicy narady	33
Dokumenty	
Notatka do narady.....	63
Stenogram	72
Notatka z narady	169
Indeks nazwisk	175
Wykaz skrótów	181

Wstęp

Wywiad zagraniczny MBP/MSW w latach 1945–1966

Pierwsza komórka wywiadu Resortu (później Ministerstwa) Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) – pod nazwą Wydział Wywiadu – została formalnie uruchomiona w początku stycznia 1945 r., ale dopóki trwały działania wojenne, miała zadania zwiadu pozafrontowego, których zresztą chyba nie realizowała, a przynajmniej w archiwach nie ma po nich śladu. Dopiero pół roku później, po przemianowaniu na Wydział II Samodzielny MBP (od marca 1946 r. Wydział II), którego kierownikiem został Juliusz Burgin, stała się załącznikiem wywiadu zagranicznego w ścisłym znaczeniu tego terminu, choć początkowo była raczej zagranicznym ramieniem lokalnej безпеki. Wydział rozbudowywany był w miarę powstawania przedstawicielstw zagranicznych „warszawskiej” Polski – ambasad, konsulatów, urzędów czy instytucji gospodarczych (jak placówki Ministerstwa Przemysłu i Handlu, MPH) – które dawały oparcie do tworzenia jego zagranicznych placówek zwanych rezydenturami¹. Pierwsze próby wysłania agenta za granicę miały miejsce już we wrześniu 1945 r., ale rozkaz organizacyjny, określający strukturę wywiadu, wydano dopiero wiosną 1946 r. Można więc powiedzieć, że latem 1966 r., kiedy powstał publikowany tu dokument, wywiad Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, istniejący nieco ponad dwadzieścia lat (podobnie jak równieśny mu wywiad wojskowy), był już w systemie bezpieczeństwa państwa instytucją utrwaloną. Historia tej instytucji była dosyć burzliwa, wywiad podlegał wielokrotnie zmianom i poważniejszym reorganizacjom czy to wypływającym z ogólnych przesłanek politycznych, czy będących reakcją na mniej lub bardziej przypadkowe wydarzenia, które zaszły w obrębie samego wywiadu, czy też wynikającym z działań

¹ Termin „rezydentura” do polskiej terminologii wywiadowczej został przejęty z rosyjskiego. Upowszechnił się on też w światowej literaturze dotyczącej szpiegostwa, choć w zasadzie do określania placówek wywiadowczych państw komunistycznych. Angielskim odpowiednikiem są terminy *station* oraz (rzadziej używany) *residency*, zaś francuskim *antenne*. Kierownikiem takiego „ogniwa” był rezydent (po angielsku *head of station* lub *resident*). W wywiadzie II Rzeczypospolitej używano określenia „placówka”.

zmierzających do racjonalizowania działalności jego poszczególnych komórek. Zmieniały się nazwy², a także relacje z jej wojskowym odpowiednikiem (łącznie z okresem unii personalnej w latach 1947–1950). Należy podkreślić, że przemożny wpływ na te zmiany, zwłaszcza przed rokiem 1956 r., miało „otoczenie zewnętrzne”, przede wszystkim ówczesna linia polityki Związku Sowieckiego i sytuacja w jego służbach wywiadowczych, które przekładały się następnie na stosunki w służbach krajów satelickich, m.in. za pośrednictwem sieci wszechwładnych (choć kryjących się w cieniu) sowieckich doradców (tzw. *sowietników*)³.

Z punktu widzenia niniejszych rozważań dwa wydarzenia przed 1966 r. były zapewne najważniejsze. Pierwsze miało miejsce w latach 1949/1950, kiedy w ramach „czystki” wynikającej z przyspieszenia procesu sowietyzacji (stalinizacji) Polski usunięto z Departamentu VII MBP 185 z 359 pracowników, dekapitując prawie wszystkie rezydentury i ogółając z fachowców pion analiz i informacji⁴. Nastąpił też spektakularny upadek gen. Wacława Komara, ówczesnego szefa połączonych w latach 1947–1950 obydwu polskich służb wywiadowczych – „bezpieczniackiej” i wojskowej. Oznaczało to wszystko daleko idącą wymianę kadr. Drugie, z punktu widzenia niniejszej publikacji znacznie ważniejsze, miało miejsce mniej więcej dziesięć lat później, w la-

² Po Wydziale II MBP były to: od lipca 1947 r. Departament VII MBP, od stycznia 1955 r. Departament I Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, od grudnia 1956 r. Departament I MSW.

³ Na ten temat ewolucji „resortowego” wywiadu we wspomnianym okresie istnieje już spora literatura, na przykład: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 002559/1, M. Chabros, *Przyczynki do historii Departamentu I MSW*, [Warszawa, 1971]; A. Paczkowski, *Wywiad cywilny Polski komunistycznej. 1945–1989. Próba ogólnego zarysu*, „Zeszyty Historyczne” 2005, z. 152, s. 3–23; tenże, *Wywiad (cywilny) PRL w 1955 r.*, „Zeszyty Historyczne” 2004, z. 150, s. 129–153 (wraz z załącznikiem: Zakresem działania i strukturą Departamentu I MSW); *Wywiad polski w roku 1949. Sprawozdanie z działalności*, [oprac.] Andrzej Paczkowski, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2009; Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL*, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Warszawa 2009; W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, „Dzieje Najnowsze” 2015, t. 47, nr 1, s. 191–201; tenże, *Departament Pierwszy. Organizacja i metody pracy wywiadu cywilnego PRL w latach 1955–1990*, [Warszawa 2016] (w druku); S. Łukasiewicz, *Wywiad cywilny PRL wobec polskiej emigracji na Zachodzie – przegląd struktur i kierunków działania do początku lat sześćdziesiątych*, [w:] *Tajny oręż czy ofiary zimnej wojny. Emigracje polityczne z Europy Środkowej i Wschodniej*, red. S. Łukasiewicz, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Lublin–Warszawa 2010, s. 154–161.

⁴ „Czystka” ta zaczęła się w wywiadzie wojskowym, a Departament VII MBP objęła głównie z uwagi na istniejącą wówczas unię personalną obu wywiadów. Nieco szczegółów patrz: A. Paczkowski, *Razem czy osobno: próba „organicznego połączenia” wywiadów Polski Ludowej w latach 1947–1950*, „Dzieje Najnowsze” 2015, t. 47, nr 4, zwłaszcza s. 136–145. „Czystki” w wojsku nie ograniczyły się do zwolnień i przeniesień, ale przybrały też formę represji, w tym aresztowań i procesów. Wykonano kilka wyroków śmierci, miały też miejsce samobójstwa.

tach 1960/1961, kiedy w związku z dezercją dwóch ważnych pracowników Departamentu (Michała Goleniewskiego, naczelnika wywiadu naukowo-technicznego i Władysława Mroza, wieloletniego funkcjonariusza w pionie „N”) przeprowadzono weryfikację kadr. W sumie zwolniono lub przeniesiono poza wywiad 73 osoby (w tym około 30 pełniących stanowiska kierownicze)⁵, przy czym często chodziło o funkcjonariuszy (w tym z rezydentur oraz działających za granicą nielegalnie), których dezenterzy mogli zdekonspirować (lub faktycznie zdekonspirowali). Jak się wydaje skorzystano też z okazji, aby pozbyć się części osób pochodzenia żydowskiego, które ostały się w wywiadzie po 1956 r. W okresie samych zmian personalnych, ale także jeszcze przez pewien czas po ich zakończeniu, aktywność wywiadowcza została faktycznie zawieszona: „Od końca 1960 r. do sierpnia 1961 r. – pisał na ten temat dyrektor Departamentu I MSW płk Henryk Sokolak – nastąpiło całkowite zahamowanie pracy wywiadowczej [...] W okresie tym Departament I nie prowadził aktywnej działalności wywiadowczej, a zajmował się analizowaniem kadry operacyjnej, weryfikacją sieci agenturalnej i dokonywaniem zmian organizacyjnych”⁶.

W obu przypadkach zmieniono też szefa: w 1950 r. stanowisko to objął Witold Sienkiewicz⁷, a w 1961 r. jego miejsce zajął Henryk Sokolak. W odróżnieniu od swoich poprzedników (Burgin, Komar, Sienkiewicz), którzy w chwili obejmowania stanowiska szefa wywiadu nie mieli doświadczenia z pracy w tego rodzaju instytucji⁸, Sokolak był funkcjonariuszem Departamentu VII MBP dysponującym całkiem sporym doświadczeniem „terenowym” i to nawet jeżeli nie liczyć jego działań jako szefa „komórki bezpieczeństwa” w komunistycznej organizacji działającej w niemieckim obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie. Był on zatem rezydentem „resortowego” wywiadu najpierw w Paryżu, jako II sekretarz tutejszej ambasady PRL, a następnie w Berlinie pod przykrywką korespondenta Polskiej Agencji Prasowej (PAP) i „Trybuny Ludu”. Funkcję wicedyrektora Departamentu I MSW objął w grudniu 1956 r., w wieku 35 lat. Nie jest oczywiste, że posiadanie terenowej praktyki wywiadowczej musi mieć pozytywny wpływ na zarządzanie wywiadem jako całością, ale z pewnością nie było mankamentem

⁵ AIPN BU, 00259/25/4, „Notatka służbowa dot[ycząca] sytuacji w pracy Departamentu I (wywiadu) MSW”, 16 stycznia 1962, k. 126 i 128e [tu i dalej litera „e” po numerze strony oznacza paginację pliku pdf].

⁶ Tamże, k. 133e.

⁷ W latach 1955–1956 był on członkiem Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, zawieszając swoją aktywność na stanowisku dyrektora departamentu, na którym zastępował go Józef Czaplicki.

⁸ W przypadku Komara chodzi o objęcie w grudniu 1945 r. funkcji szefa Oddziału II Sztabu Generalnego WP. Dyrektorem Departamentu VII MBP został w lipcu 1947 r., a więc wtedy gdy miał już pewne doświadczenie organizacyjne, ale nigdy nie prowadził pracy wywiadowczej „w terenie”, jeżeli nie liczyć podziemnej działalności w przedwojennym ruchu komunistycznym.

i pomagało Sokolakowi budować prestiż wśród podwładnych. O tym, że go zbudował może świadczyć fakt, iż po jego śmierci (w grudniu 1984 r.) uczyniono go patronem Ośrodka Kształcenia Kadr Wywiadu (OKKW) w Starych Kiejkutach.

Wydaje się jednak, że w rzeczywistości zmiany dokonane w 1961 r. nie miały kluczowego znaczenia pod względem organizacyjnym, gdyż praktycznie rzecz biorąc zarówno generalne zasady działania, jak i niemal wszystkie podstawowe elementy struktury zostały zachowane. Takie same pozostały główne obszary działania i nie dodano nowych, chociaż w duchu „gomułkowskim” (ostrożnie, aby nie drażnić Moskwy) starano się odejść od „globalnych” ambicji związanych z ogólnoswiatowymi interesami ruchu komunistycznego, na rzecz skupienia się na kierunkach działania kluczowych z punktu widzenia „racji stanu” PRL, na czele z „kierunkiem niemieckim”. I rzeczywiście, można zauważyć, że wywiad MSW wyraźnie unikał w tym czasie aktywniejszego angażowania się we wspierane przez Związek Sowiecki „ruchy narodowowyzwoleńcze” w różnych krajach Trzeciego Świata⁹.

Nie zaszły poważniejsze zmiany na liście państw, na których terenie prowadzono działalność wywiadowczą, utrzymano też zasadę istnienia rezydentur wykonujących zadania pomocnicze w państwach graniczących z głównymi obiektami zainteresowania (jak Meksyk wobec USA czy Dania wobec RFN). Ważnym obiektem zainteresowania pozostawała nadal polska emigracja, zaczęto jednak traktować ją jako część składową „dywersji ideologicznej” prowadzonej przede wszystkim przez Stany Zjednoczone. Energicznie poszerzano zasięg działania wywiadu naukowo-technicznego, ale pion ten został utworzony już w 1954 r. Nie nastąpiły też zasadnicze zmiany, jeśli chodzi o liczebność personalnej obsady departamentu: plan na 1966 r. przewidywał 294 etaty w centrali oraz 369 etatów niejawnych, do tej kategorii, obok pracowników kadrowych rozsianych po zagranicznych rezydenturach lub przygotowujących się do wyjazdu, zaliczali się także coraz liczniejsi oficerowie tzw. drugiej linii ulokowani na stałe w różnych krajowych „instytucjach przykrycia” (np. w MSZ, w różnych resortach gospodarczych czy w centralach handlu zagranicznego). Byli oni najczęściej „ukadrowionymi” tajnymi współpracownikami, których przeszkalano w trybie indywidualnym. Słowem obsada personalna wywiadu utrzymywała się w latach sześćdziesiątych XX w. na osiągniętym już w 1955 r. poziomie 600–700 etatów; w praktyce jednak spora ich część pozostawała nieobsadzona¹⁰.

⁹ Podobną, faktyczną reorientację prac wywiadu MSW „na Niemcy Zachodnie” podkreśla w swoich wspomnieniach Jan Jakowiec, jeden z uczestników narady, której stenogram publikujemy, zob. AIPN, 02559/9, *Wspomnienia oficerów wywiadu*, t. 2, k. 60e.

¹⁰ Zob. AIPN, 02093/54, „Etat Nr 08/I”, k. 1. Rozbieżność między „etatem” a faktycznym stanem zatrudnienia wynikała z bardzo różnych przyczyn, m.in. z ruchów kadrowych i trzymania rezerwy dla świeżo przyjmowanych pracowników.

Główną komponentę Departamentu I MSW stanowił w interesującym nas okresie wywiad polityczny *sensu stricto* na który zasadniczo składały się trzy wydziały terytorialne (w istocie niejako polityczno-lingwistyczne) – anglosaski, romański i niemiecki. Była to w sumie struktura najbardziej rozbudowana także pod względem obsady etatowej, zwłaszcza jeżeli pamiętać o przypisanych do niej oficerach przebywających aktualnie „w terenie”. Interesującą nas tutaj najbardziej problematyką anglosaską zajmował się Wydział IV, pozostałymi pionami wywiadu politycznego były Wydział V (niemiecki), który zajmował się RFN, krajami ościennymi i Skandynawią, oraz Wydział VI (romański) zajmujący się Francją, Włochami (Watykanem) oraz Belgią. W połowie lat sześćdziesiątych XX w. najliczniejszą częścią wywiadu politycznego był Wydział V (niemiecki), na rzecz którego pracowało w praktyce około siedemdziesięciu oficerów; co wskazuje ponad wszelką wątpliwość, że ten właśnie kierunek działań wywiadu MSW uznawano rzeczywiście za priorytetowy. Wydziały anglosaski i romański były w przybliżeniu o połowę mniejsze, przy czym liczba pracowników rozkładała się mniej więcej w równych częściach pomiędzy Centralę i „teren”, gdzie odpowiednio pracowało po około 20 osób¹¹. W interesującym nas okresie przy poszczególnych wydziałach wywiadu politycznego afiliowani byli też oficerowie tzw. pionu nielegalnego, odpowiedzialni za operacje realizowane przez agentów i oficerów kadrowych „N”, występujący zazwyczaj pod zmienionymi tożsamościami i działający w oderwaniu od oficjalnych placówek zagranicznych PRL, dlatego też trudnych do wykrycia przez wrogi kontrwywiad. W praktyce odnosiło się do głównie do wydziału niemieckiego¹².

Dużymi jednostkami wywiadu MSW, dysponującymi też oficerami „na przykryciu” za granicą i w kraju, były rozbudowany Wydział III – kontrwywiadu zagranicznego i ochrony rezydentur oraz placówek (w sumie ponad setka funkcjonariuszy), zyskujący ciągle na znaczeniu Wydział VII – wywiadu naukowo-technicznego (w sumie około

¹¹ AIPN, 017141/39, „Wydatki poszczególnych Wydziałów w stosunku do wydatków Departamentu” [za lata 1967–1968], [bez daty i miejsca wytworzenia], k. 8 (w dokumencie-tabeli wykazano stan pracowników poszczególnych wydziałów w Centrali i w terenie).

¹² Zajmująca się tą problematyką w latach 1954–1960 odrębna komórka wywiadu MSW została zlikwidowana, a pracujący w niej funkcjonariusze „rozparcelowani” między wydziały terenowe, odpowiedni wydział odtworzono w roku 1970. Szerzej o wywiadzie nielegalnym, zob. W. Bułhak, *Pion „N” wywiadu cywilnego PRL. Ewolucja struktur, uwarunkowania organizacyjno-prawne i przykłady operacji tzw. wywiadu nielegalnego w strukturach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, red. W. Skóra, P. Skubisz, t. 1, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Szczecin 2012, s. 607–684.

70 oficerów), wreszcie Wydział VIII zajmujący się przeciwdziałaniem tzw. dywersji ideologicznej i rozpracowaniem polskiej emigracji (w sumie ponad 40 realnie zatrudnionych osób). W warszawskiej Centrali działało wreszcie kilka tzw. jednostek ogólnodepartamentalnych, wśród których najważniejszy był Wydział X (informacyjno-analityczny) zatrudniający prawie 40 osób. Pozostałe komórki „ogólnodepartamentalne” zajmowały się sprawami szkoleniowymi, obsługą sztabową kierownictwa Departamentu, „pracą z pozycji kraju”, inspiracją i dezinformacją, wreszcie wywiadowczą techniką operacyjną (WTO) czyli np. tworzeniem dokumentów legalizacyjnych, „operacyjną” fotografią, czy „warzeniem” sympatycznych atramentów. Wywiad MSW w dużej części odpowiadał też za łączność z zagranicznymi placówkami PRL. W związku z tym jego częściami były w praktyce Departament Łączności MSZ i niektóre komórki Biura „A” MSW (odpowiedzialnego za resortową łączność)¹³. Dodatkowo wypada zauważyć, że w interesujących nas latach nie działała szkoła wywiadu, nie prowadzono też zorganizowanych grupowych szkoleń funkcjonariuszy za granicą (w Moskwie), odbywały się jedynie szkolenia indywidualne. Można więc chyba stwierdzić, iż po wstrząsach z lat 1960–1961 w grę wchodziło raczej – żeby trzymać się ówczesnej nowomowy – „powolne dalsze doskonalenie” niż radykalne przekształcenia; w pewnym sensie było to zgodne z duchem czasu – „małą stabilizacją” epoki Władysława Gomułki.

Wywiad MSW dysponował wówczas niemal trzydziestoma rezydenturami różnych kategorii, których ilość i lokalizacja mogły ulegać zmianom w zależności od potrzeb. Zasadniczo na jeden kraj przypadała jedna rezydentura, mieszcząca się w jego stolicy. Wyjątkami były Stany Zjednoczone, w których były trzy rezydentury (w Waszyngtonie, Nowym Jorku i Chicago) i Szwajcaria, w której były dwie (w Bernie i Genewie). Odrębnym przypadkiem były Niemcy, podzielone na dwa państwa – „wroga” RFN, nieutrzymującą wówczas stosunków dyplomatycznych z PRL i „bratnią” NRD – dlatego też działały w nich dwie rezydentury mieszczące się odpowiednio w Kolonii i Berlinie. Rezydentury istniały też w krajach komunistycznych, ale w owym czasie wypełniały raczej funkcje łącznikowe, a nie wywiadowcze. Moskiewska (istniejąca krótko na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych) została zlikwidowana, a część jej funkcji przejęła tzw. Grupa Operacyjna „Wisła”, będąca formalnie częścią kontrwywiadu MSW

¹³ AIPN, 01821/3, Zakres pracy Departamentu I MSW, Warszawa, 3 lutego 1964, k. 248e; tamże, Zarządzenie 0045/70 Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zakresu pracy oraz regulaminu organizacyjnego Departamentu I MSW, Warszawa, 17 maja 1970, k. 325e; AIPN, 017141/39, Wydatki poszczególnych Wydziałów w stosunku do wydatków Departamentu [za lata 1967–1968], [bez daty i miejsca wytworzenia], k. 8 (w dokumencie-tabeli wykazano stan pracowników poszczególnych wydziałów w Centrali i w terenie).

(Departamentu II). Odrębna „zagraniczna” struktura kontrwywiadu działała też w Berlinie (Grupa Operacyjna „Karpaty”).

Aczkolwiek oczywiste było, iż najważniejszym przeciwnikiem bloku sowieckiego, a zatem także Polski komunistycznej, są Stany Zjednoczone, o uznanie tego w odniesieniu do aktywności wywiadu już w 1948 r. dopominał się gen. Komar¹⁴, przez wiele lat koncentrowano się na krajach europejskich. Wynikało to nie tylko z tego, iż łatwiej było w nich zorganizować rezydentury i zbudować sieci agenturalne, ale przede wszystkim dlatego że przez długi czas kluczowym przedmiotem zainteresowań wywiadu była polska emigracja, której niemal wszystkie najważniejsze instytucje i organizacje znajdowały się w Zachodniej Europie, głównie w Wielkiej Brytanii i we Francji. Jako bardzo ważny traktowany był – m.in. z uwagi na liczbę Polaków przebywających tam w pierwszych latach po wojnie – teren zachodnich stref okupacyjnych w Niemczech, a później Republika Federalna Niemiec (z Berlinem Zachodnim), traktowana w istocie jako „główny przeciwnik” PRL, także przez wzgląd na nieustabilizowany wówczas międzynarodowy status polskich Ziem Zachodnich i Północnych. Świadczyć może o tym liczba agentów: w końcu 1960 r. sieć agenturalna w RFN liczyła 90 osób (co stanowiło blisko 30% całości sieci) i 15 tajnych współpracowników, następne pod względem rozmiarów były Francja (45 agentów, 15 współpracowników) i Anglia (32 agentów, 17 współpracowników), zaś w Stanach Zjednoczonych było tylko 11 agentów („małowartościowych” – dodawał Sokolak) i 10 tajnych współpracowników¹⁵.

Tymczasem – jak konstatował w połowie 1963 r. dyrektor departamentu – „Stany Zjednoczone jako przodujący kraj w obozie imperialistycznym są faktycznym organizatorem wszelkich wrogich poczynań [...] szczególnie od czasu objęcia władzy przez Kennedy’ego [w styczniu 1961 r.] strategia walki politycznej USA [...] uległa bardzo poważnym zmianom, a dywersja ideologiczna i działalność wywiadowcza stały się bardziej intensywne”. Dzwonkiem alarmowym był kryzys kubański (październik 1962 r.), gdy – wedle opinii dyrektora – okazało się, że Waszyngton „samodzielnie podejmuje decyzje nawet w sprawach wojny [...] bez konsultacji z innymi partnerami”, a zatem „najbardziej wartościowe mogą być informacje tylko ze źró-

¹⁴ „Jednym z zasadniczych braków naszej pracy – pisał samokrytycznie w rocznym sprawozdaniu – jest niewystarczające i opóźnione skoncentrowanie wysiłków na najważniejszym terenie – na Stanach Zjednoczonych”, a w innym miejscu deklarował, iż Stany Zjednoczone winny być „podstawowym obiektem wywiadu” – „Sprawozdanie za rok 1948”, A. Paczkowski, S. Łukasiewicz, *Wywiad Polski Ludowej w 1948 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2011, t. 1 (8–9), s. 525 i 527.

¹⁵ AIPN BU, 00259/25/4, „Notatka służbowa dot[ycząca] sytuacji w pracy Departamentu I (wywiadu) MSW”, 16 stycznia 1962, k. 130. Oczywiście liczba nie mówi nic o jakości agentów ani o znaczeniu „urobku” informacyjnego rezydentur.

deł amerykańskich”. „To wszystko – konkludował Sokolak – determinuje konieczność skoncentrowania wysiłków i wzmożenie przez cały Departament działalności wywiadowczej przeciwko Stanom Zjednoczonym, traktując je w naszej pracy jako głównego przeciwnika”¹⁶. Owe deklaracje mogą zresztą, jak już wspominaliśmy, budzić pewne wątpliwości co do tego, czy były rzeczywiście szczere. W istocie – jak można sądzić – za „pierwszoplanowe” w wywiadzie MSW uznawano nadal „rozpracowywanie NRF, która stanowi dla nas największe niebezpieczeństwo”, Stany Zjednoczone zaś traktowano, jako „drugi podstawowy kierunek naszej pracy”, której jakość – dodajmy – wymagała rzeczywiście natychmiastowej poprawy¹⁷.

Wszystko wskazuje na to, że hasło do „wzmocnienia pracy” na kierunku amerykańskim nie było samodzielny pomysł wywiadu MSW ani też władz PRL, a wynikało z potrzeb (i ponawianych naciisków) „przyjaciół radzieckich” z wywiadu KGB. Można tak interpretować treść ustaleń pomiędzy służbami polską i sowiecką podjętych w czasie ich spotkania w Moskwie w dniach 18–21 września 1961 r., a potwierdzonych i uszczegółowionych w czasie kolejnego ze spotkań „na szczycie” przedstawicieli najważniejszych pionów KGB i MSW w Warszawie w dniach 1–3 lipca 1963 r. Jak pisano w odpowiedniej notatce, miały wówczas nastąpić: „uzgodnienie i koordynacja przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych, a także wzajemna wymiana informacji wywiadowczych i operacyjnych”, co z kolei miało się przyczynić do „lepszego ukierunkowania wysiłków organów bezpieczeństwa naszych krajów w pracy przeciwko głównemu przeciwnikowi – USA i ich sojusznikom”¹⁸.

W ślad za nimi przywołane już „Zarządzenie Nr 003/63” nakazywało „włączyć do zakresu pracy wszystkich jednostek operacyjnych Departamentu I organizowanie i wykonywanie operacyjnych przed-

¹⁶ AIPN, 002559/25/6, „Zarządzenie Nr 003/63 (...) w sprawie wzmożenia pracy operacyjno-wywiadowczej przeciwko USA” z dnia 25 czerwca 1963 r., k. 54. Całość dokumentu k. 54–58.

¹⁷ AIPN, 002559/25, t. 5, „Wytyczne dla pracy operacyjnej i informacyjnej Departamentu I na lata 1968–1970 wypływające z narady zawodowej aktywu Dep[artamentu] I w dniu 23 II 1968 r.”, k. 1 i 2.

¹⁸ AIPN, 0236/212, t. 1, Notatka dot[ycząca] rozmów, które odbyły się 18–21 września 1961 r. w Moskwie na temat podsumowania i dalszego rozszerzenia współpracy między KBP ZSRR przy Radzie Ministrów ZSRR i MSW PRL w zakresie koordynacji przedsięwzięć wywiadowczych i kontrwywiadowczych oraz wspólnej realizacji niektórych z nich, [bez daty i miejsca wytworzenia], k. 377–378; AIPN, 0236/212, t. 2, Notatka dot. współdziałania organów bezpieczeństwa MSW PRL i KBP ZSRR, Warszawa, 20 czerwca 1963, k. 45; tamże, Skrótowy przegląd rozwoju współpracy pomiędzy Dep[artamentem] II MSW (kontrwywiadem) a KBP ZSRR, Warszawa, [brak daty dziennej], czerwiec 1963, k. 100, 103–104 (notatka zawiera także skrótowe informacje dot. współpracy w dziedzinie wywiadu); tamże, Notatka dot[ycząca] podsumowania i dalszego rozwoju współpracy między KBP przy RM ZSRR i MSW PRL, Warszawa, 3 lipca 1963, k. 108; tamże, Notatka ze spotkań delegacji [MSW PRL i KGB w Moskwie w dniach 4–10 czerwca 1965], Warszawa, k. 227–228.

siewzięć wywiadowczych przeciwko Stanom Zjednoczonym”. Zobowiązywało je m.in. do „wytypowania odpowiednich jednostek [agentury] mających możliwość przeniesienia się na dłuższy pobyt do USA”, do „rozpracowywania i werbunku agentury”, w tym zarówno obywateli USA, jak i obywateli państw trzecich urodzonych w Stanach Zjednoczonych, którzy z tego tytułu mają „możliwość przeniesienia się bez większych trudności do USA” lub takich, którzy „z tytułu powiązań rodzinnych lub ze względu na posiadanie określonych kwalifikacji [...] względnie poprzez koneksje” mają możliwość dotarcia do „interesujących nas danych”. Obligowano też Samodzielne Grupy Specjalne, istniejące w Komendach Wojewódzkich Milicji Obywatelskiej (MO)¹⁹, aby „zabezpieczały możliwość doboru i werbunku agentury spośród naukowców, stażystów i innych osób wjeżdżających do Stanów Zjednoczonych”. Wydział Studiów (czyli Wydział X) zobowiązano z kolei do „wydzielenia grupy do pracy wyłącznie nad zagadnieniami amerykańskimi” oraz „komasowania informacji i zadań otrzymywanych od innych służb wywiadowczych krajów socjalistycznych”. Do rzadkości w tego typu dokumentach należały przepisy końcowe nie tylko nakazujące podawanie zarządzenia do wiadomości „wszystkich pracowników operacyjnych Departamentu I w Centrali i w terenie”, ale nawet polecenie, aby naczelnicy wydziałów i rezydenci „przeprowadzili osobisty instruktaż z całym zespołem”²⁰. Słowem był to przypadek swego rodzaju totalnej mobilizacji.

Rezydentury zagraniczne w systemie pracy wywiadu MSW w latach sześćdziesiątych XX w.

„Instrukcja o podstawowych zasadach organizowania, kierowania i koordynowania pracy rezydentur placówkowych oraz punktów operacyjnych”, wydana z datą 15 grudnia 1969 r. przez dyrektora Departamentu I, w paragrafie 1 stanowiła, iż „Rezydentury placówkowe [...] są tajnymi ogniwami operacyjnymi Departamentu I MSW, działającymi za granicą pod przykryciem oficjalnych przedstawicielstw i instytucji PRL”. Z czym – dodajmy od siebie – wiązał się immunitet dyplomatyczny gwarantujący podstawowe osobiste bezpieczeństwo pracowników zagranicznych placówek wywiadu²¹. Jest to definicja

¹⁹ AIPN, 002559/25/6, „Zarządzenie Nr 003/63 (...) w sprawie wzmożenia pracy operacyjno-wywiadowczej przeciwko USA” z dnia 25 czerwca 1963 r., k. 54. SGS były to niewielkie, kilkusobowe, komórki wywiadu zajmujące się głównie wyszukiwaniem kandydatów do werbunku na tajnych współpracowników.

²⁰ AIPN, 002559/25/6, „Zarządzenie Nr 003/63 (...) w sprawie wzmożenia pracy operacyjno-wywiadowczej przeciwko USA” z dnia 25 czerwca 1963 r., k. 54.

²¹ AIPN, 01784/17, „Instrukcja o podstawowych zasadach organizowania, kierowania i koordynowania pracy rezydentur placówkowych oraz punktów operacyj-

nader skrótowa, ale chyba wystarczająco oddaje główną cechę tego rodzaju komórek wywiadu, tzn. połączenie tajności z funkcjonowaniem w ramach oficjalnych – a więc z natury rzeczy jawnych – urzędów, głównie dyplomatycznych i konsularnych.

Obok „rezydentur placówkowych” w teorii winny funkcjonować także tzw. rezydentury nielegalne („N”) Departamentu I MSW, jako zagraniczne jednostki operacyjne pracujące metodami wywiadu nielegalnego, tj. – jak już wspomnieliśmy – działającego w oderwaniu od oficjalnych instytucji PRL. Uznawano, że istnienie tych ostatnich jest niezbędne w świetle możliwości wybuchu konfliktu wojennego w Europie czy na świecie, kiedy to z natury rzeczy przestaną funkcjonować oficjalne przedstawicielstwa PRL stanowiące oparcie dla wywiadu „placówkowego” w głównych krajach zachodnich. W okresie, którego dotyczą publikowane tu dokumenty, w wywiadzie cywilnym rezydentur „N” praktycznie nie było (o ile nie liczyć tzw. grupy pozapłacówkowej z bazą w Berlinie)²². Nie istniały wówczas jeszcze tzw. rezydentury krajowe wywiadu MSW, utworzone kilka lat później w niektórych resortach i instytucjach gospodarczych, co było związane głównie z rozbudową wywiadu naukowo-technicznego²³.

Analogiczne „ogniwa operacyjne” posiadał za granicą wywiad wojskowy (od 1951 r. Zarząd II Sztabu Generalnego WP; poprzednio Oddział II). Jego rezydentury ulokowane były z reguły w ataszatach wojskowych przy placówkach dyplomatycznych i były odrębne od tworzonych przez wywiad MSW. Wzajemne relacje obydwu placówek regulowała w interesującym nas okresie wspólna instrukcja obydwu szefów jednostek wywiadu (nr 001/66 z 15 lutego 1966 r.) czyli płk. Henryka Sokolaka (szefa wywiadu MSW) i gen. Włodzimierza Oliwy (szefa wywiadu MON). Jej najważniejszym postanowieniem była zasada wzajemnego ujawniania w centrali i w „terenach” tożsamości rezydentów partnerskiej służby. Kolejne punkty określały szczegółowo różne aspekty ich współpracy, w tym zwłaszcza w zakresie „zabezpieczenia pracy wywiadowczej przed kontrwywiadem przeciwnika”. Instrukcja dotyczyła także takich kwestii jak: praca punktu szyfrowego danej ambasady PRL na rzecz obydwu rezydentur czy też

nach”, k. 174. Całość instrukcji (tamże, k. 174–183) stanowiła załącznik do Zarządzenia nr 0014/69 dyrektora Departamentu I MSW [płk. Mirosława Milewskiego] z dnia 15 grudnia 1969 r. (w druku zob. *Departament Pierwszy. Instrukcje i przepisy wywiadu cywilnego PRL z lat 1953–1990*, wybór i opracowanie W. Bagieński, A.K. Piekarska, Warszawa 2016, s. 363–376, paginacja maszynopisu).

²² Szerzej o tzw. wywiadzie nielegalnym MSW PRL zob. W. Bułhak, *Pion „N” wywiadu cywilnego PRL...*, s. 607–684.

²³ Wielu funkcjonariuszy wywiadu zatrudnionych w urzędach i instytucjach państwowych – przede wszystkim w centrali MSZ – w MSW było na tzw. etatach niejawnych, ale do końca lat sześćdziesiątych nie organizowano ich w formalne rezydentury.

wzajemne przekazywanie tzw. naprowadzeń na osoby czy sprawy interesujące dla drugiego partnera²⁴.

W szerszym aspekcie, funkcjonowania wywiadu MSW PRL jako ważnej części aparatu bezpieczeństwa państwa, zagraniczne rezydentury stanowiły podstawowy operacyjny segment „łańcucha informacyjnego” (lub „cyklu informacyjnego”), którym w istocie jest każdy wywiad. W ujęciu modelowym Centrala wywiadu MSW, odpowiadając na zapotrzebowania informacyjne różnych kategorii odbiorców informacji wywiadu, a także formułując zapotrzebowania własne, wyznaczała zadania i wysyłała odpowiednie instrukcje do zagranicznych rezydentur. Zatrudnieni w nich funkcjonariusze (oficerowie kadrowi), kierowani przez szefa placówki zwanego rezydentem, realizowali instrukcje otrzymane z Centrali, zbierając, za pośrednictwem różnego rodzaju „osobowych źródeł informacji” (nie tylko agentów) „informacje wywiadowcze” (czyli swego rodzaju surowiec informacyjny), a często też rozmaite przedmioty, materiały i w ogóle wszelką wiedzę interesującą z punktu widzenia potrzeb służby. Podobne „informacje wywiadowcze”, po wstępnej ocenie przez rezydenta, były kierowane do kolejnych ogniw wywiadu, znajdujących się już w kraju, w których były klasyfikowane, weryfikowane, analizowane i przetwarzane. W formie roboczej wykorzystywano je na potrzeby własne wywiadu, najczęściej w formie oryginalnej (tj. umożliwiającej identyfikację źródła informacji). Informacje zaklasyfikowane do wykorzystania na zewnątrz jednostki były w sposób sformalizowany przetwarzane w odpowiedniej komórce wywiadu (wydziale informacyjnym) na tzw. informacje wywiadu, zasadniczo niezawierające danych umożliwiających identyfikację źródła, a jedynie ocenę jego wiarygodności (np. „sprawdzone”). Trafiały one do różnego rodzaju upoważnionych odbiorców, zgodnie z odpowiednim rozdzielnikiem dostosowanym do znaczenia i treści danej informacji. Najwyżej cenione były informacje kierowane na tzw. wysoki rozdzielnik, to jest do I Sekretarza KC PZPR, premiera rządu PRL, czy innych członków tzw. kierownictwa partyjno-rządowego (KPR). Bardziej standardowymi odbiorcami informacji wywiadu były: kierownictwo resortu, inne jednostki i służby MSW, tzw. bratnie służby (zwłaszcza PR, czyli przyjaciele radzieccy), a także „sąsiedzi” z wywiadu wojskowego czy wreszcie urzędnicy MSZ, czy MHZ²⁵. Na naj-

²⁴ Zob. AIPN, 2602/14188, „Instrukcja nr 001/66 z dnia 15 lutego 1966 r., kierownictwa Centrali [Zarządu II SG WP] dla [rezydentury w Rzymie]”, k. 43–45 (w druku zob. *Departament Pierwszy. Instrukcje i przepisy wywiadu cywilnego PRL z lat 1953–1990*, s. 299–302, paginacja maszynopisu); zob. też W. Bułhak, *Sąsiedzi dalsi i bliźsi. Relacje pomiędzy wywiadem wojskowym, a wywiadem cywilnym w Polsce w latach 1947–1990*, „Wrocławskie Studia z Historii Wojskowości”, t. 2: *Wojsko-Polityka Społeczeństwo. Studia z historii społecznej od antyku do współczesności*, red. J. Jędrusiak, D. Koreś, G. Strauchold, K. Widziński, Wrocław 2013, s. 604–607.

²⁵ Zob. W. Bułhak, *Ujęcia teoretyczne, metodologiczne i komparatystyczne jako punkt odniesienia w badaniach nad wywiadem cywilnym w strukturze aparatu bezpie-*

wyższe szczeble państwowej hierarchii PRL, docierały też równolegle w pewnym sensie „konkurencyjne” informacje z innych instytucji: z wywiadu wojskowego, kontrwywiadu MSW, MSZ czy od korespondentów Polskiej Agencji Prasowej. Tak więc Departament I nie był monopolistą, choć w tej swoistej „walce konkurencyjnej” miał w pewnym sensie „nieuczciwą” przewagę wynikającą z możliwości werbowania pracowników wymienionych instytucji (poza wywiadem wojskowym) i korzystania z tkwiących w nich swoich funkcjonariuszy czyli „pracowników na przykryciu”.

Wywiad MSW PRL nie korzystał wówczas zasadniczo z „technicznych” metod pozyskiwania informacji (*Signals Intelligence*, w skrócie SIGINT). Podstawowym narzędziem służącym do napelniania treścią jego „cyklu informacyjnego” były zatem osobowe źródła informacji (*Human Intelligence*, w skrócie HUMINT), związane bezpośrednio z aktywnością funkcjonariuszy znajdujących się w rezydenturach (bądź też obsługujących agenturę w czasie „doraźnych czynności operacyjnych za granicą”). Dodatkowo korzystano z tzw. źródeł jawnych (np. prasa czy wydawnictwa), względnie półoficjalnych (np. robocze materiały z konferencji międzynarodowych czy naukowych). Znaczna część tego rodzaju materiałów docierała zresztą do Centrali za pośrednictwem rezydentur, które starały się je metodycznie pozyskiwać. Korzystano wreszcie z tzw. kontaktów przykrycia (informatörów nie będących agentami), co bywa nazywane „wywiadem białym” lub „bezagenturalnym”.

W teorii, a także w specyficznej ideologii służb specjalnych budowanych wedle sowieckiego wzorca, kluczowym elementem pracy operacyjnej miał być „agent”; przy czym owi „agenci” winni być: „głównym źródłem zdobywania tajnych dokumentów i informacji z rozpracowanych obiektów oraz podstawowym narzędziem realizacji zadań wywiadowczych”. Konkretnie chodziło o osoby: „pozyskane do współpracy w sposób zapewniający jej konspirację”, które zgodziły się w pełni świadomie na współpracę z wywiadem oraz „podporządkowują się jego dyspozycjom w przedmiocie postępowania i realizacji zadań”²⁶.

czeństwa PRL w latach 1954–1990, [w:] *Archiwalia komunistycznego aparatu represji – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Wydawnictwo „Dante”, Kraków 2012, s. 128–133 i *passim*; *tenże*, *Similar but not the same. In search of the methodology in the Cold War communist intelligence studies*, [w:] *Need to Know. Eastern and Western Perspectives*, red. W. Bułhak, T. Wegener Friis, University Press of Southern Denmark, Odense 2014, s. 19–43.

²⁶ AIPN, 01225/390, Instrukcja nr 01/61 [płk. Henryka Sokolaka] Dyrektora Departamentu I MSW z 10 listopada 1961, k. 101–104; zob. też AIPN, 01821/3, Zarządzenie 0045/70 Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zakresu pracy oraz regulaminu organizacyjnego Departamentu I MSW, Warszawa, 17 maja 1970, k. 324 „podstawowym środkiem działania operacyjnego jest agentura w obiektach wywiadowczego rozpracowania (...), względnie mająca do nich bezpośredni dostęp”; W. Ba-

W praktyce jednak, właśnie w latach sześćdziesiątych XX w., w pracy operacyjnej wywiadu MSW nastąpiło, także w przypadku operacji na „kierunku amerykańskim”, słabo zauważane dotąd w literaturze przedmiotu, przesunięcie akcentów w kierunku szerszego wykorzystywania w pracy dwóch, niejako mniej wymagających, kategorii „środków osobowych”, a mianowicie „tajnych współpracowników krajowych” (za granicą określanych też jako „placówkowi”), a także tzw. kontaktów informacyjnych. Do tych pierwszych zaliczano obywateli PRL pozyskanych przez sam Departament I bądź przejętych w momencie wyjazdu za granicę „na kontakt” od innych pionów Służby Bezpieczeństwa MSW, zaś tych drugich definiowano jako: „obywateli obcego państwa, bezpaństwowców lub obywateli polskich stale zamieszkałych poza granicami PRL”, którzy „w ramach ułożonych stosunków, świadomie lub nieświadomie przekazują dokumenty lub informacje z zakresu bezpośrednich zainteresowań wywiadowczych Departamentu I”. W celu odróżnienia tej ostatniej kategorii od „zwykłych” agentów w odpowiednim normatywie wskazywano na takie aspekty, jak „brak świadomie wyrażonej zgody na współpracę z wywiadem i podporządkowania się jego dyspozycjom”, połączony z „brakiem cech świadomej tajności utrzymywanego kontaktu”²⁷.

W połowie lat sześćdziesiątych XX w. rezydentury wywiadu MSW dzieliły się na trzy kategorie, co nie tylko miało znaczenie merytoryczne, ale też przekładało się na wysokość dodatków do wynagrodzenia oficerów „w terenie” (według zasady im wyższa kategoria, tym lepsze zaszeregowanie). I tak do rezydentur kategorii I zaliczano placówki działające w najważniejszych „krajach kapitalistycznych”, zarazem priorytetowych z punktu widzenia zadań wywiadu MSW (tj. Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech, Stanach Zjednoczonych i we Włoszech), do kategorii II – w krajach mniej znaczących, ale istotnych np. dla działań pomocniczych na zasadniczych kierunkach pracy, takich jak Argentyna, Brazylia, Meksyk, Izrael czy Kanada. Wreszcie kategoria III obejmowała kraje bloku sowieckiego (początkowo łącznie z ZSRR),

gieński, *Departament Pierwszy...*, s. 178, praca w druku, paginacja maszynopisu; W. Bułhak, *Wywiad, Watykan, Ostpolitik, Studium z badań nad wywiadem typu sowieckiego na przykładzie operacji Departamentu I MSW PRL na tzw. kierunku watykańskim w latach 1962–1978*, [Warszawa 2017], s. 122–127, praca w druku, paginacja maszynopisu.

²⁷ Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych nr 0041/72 z 6 maja 1972 r. wraz z Instrukcją o pracy wywiadowczej Departamentu I MSW zob. aneks źródłowy do publikacji Pawła Piotrowskiego, *Metodologia pracy informacyjnej Departamentu I MSW*, [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, Kraków 2008, s. 361; zob. też AIPN, 01225/390, Instrukcja nr 01/61 [płk. Henryka Sokolaka] Dyrektora Departamentu I MSW z 10 listopada 1961, k. 106; W. Bagiński, *Departament Pierwszy*, s. 179, praca w druku, paginacja maszynopisu; W. Bułhak, *Wywiad, Watykan, Ostpolitik*, s. 122–127, praca w druku, paginacja maszynopisu.

a także inne małe placówki w krajach w pewnym sensie „nietypowych” (Jugosławia, ChRL, Japonia, Egipt, Indie)²⁸.

Rezydenci podlegali bezpośrednio dyrektorowi departamentu, a w sprawach „operacyjnych” naczelnikowi wydziału Centrali realizującego daną sprawę. Ich zakres obowiązków i uprawnień różnił się jednak nieco w zależności od ich „stanowiska służbowego” (czyli w praktyce od kategorii danej placówki). Podstawowym zadaniem szefów rezydentur było „zdobywanie tajnych, wiarygodnych informacji [...] przy pomocy pracowników rezydentury i sieci agenturalnej”. Osobiście werbować i „pracować z agenturą” wolno im było jednak wyłącznie za odrębną zgodą Centrali (przy czym rezydenci z kluczowych placówek mogli sobie sami udzielić podobnej zgody, jeżeli sytuacja tego wymagała). Rezydent odpowiadał ponadto za przydzielanie zadań pozostałym pracownikom i nadzór nad realizacją, wystawiał im okresowe opinie i miał prawo udzielania „pochwał i kar”, łącznie z tą najgorszą czyli wnioskiem o odwołanie z placówki. Zadaniem rezydenta była wreszcie ocena wiarygodności „materiałów agenturalnych przesyłanych do centrali”. Rezydent brał też udział w opracowaniu planów pracy danej rezydentury (w oparciu o wytyczne centrali), a także przygotowywał odpowiednie okresowe sprawozdania. Dysponował też „funduszem operacyjnym”, przy czym jednorazowy wydatek mógł wynosić (znów w zależności od znaczenia danej placówki) od 100 do 250 dolarów. Kierownictwo departamentu miało duży wpływ na funkcjonowanie placówek, nie tylko dokonywało ich okresowych ocen i zatwierdzało (wówczas zazwyczaj dwuletnie) plany pracy oraz instrukcje wyjazdowe rezydentów i pracowników, ale m.in. zatwierdzało werbunki agentów oraz decydowało o wydatkach z funduszu operacyjnego przekraczających przywołane wyżej stosunkowo niskie maksimum²⁹.

Należy tutaj dodatkowo zwrócić uwagę na znaczenie, jakie dla codziennej pracy wywiadu MSW miały tzw. instytucje przykrycia na czele z MSZ i MHZ. Kluczowa była tajna umowa zawarta w czerwcu 1960 r. pomiędzy ówczesnymi szefami odpowiednich resortów: Adamem Rapackim a Władysławem Wichą. Określano w niej zasady funkcjonowania przedstawicieli aparatu bezpieczeństwa na placówkach zagranicznych PRL. Mniej więcej w tym samym czasie utrwalił

²⁸ AIPN, 002559/25, t. 4, Zarządzenie wewnętrzne Dyrektora Departamentu I MSW Nr 06/58 odnośnie zaszeregowania stanowisk etatowych pracowników wywiadu delegowanych do krajów kapitalistycznych w celu wykonania zadań służbowych raz z załącznikiem wykazem rezydentur poszczególnych kategorii, k. 86–90 (w druku zob. *Departament Pierwszy. Instrukcje i przepisy wywiadu cywilnego PRL.*, s. 98–103, paginacja maszynopisu)

²⁹ AIPN, 002559/25, t. 4, k. 64–68, „Zakres uprawnień i obowiązków poszczególnych ogniw operacyjnych Departamentu I”, Warszawa, 7 lutego 1957, k. 64–68 (w druku zob. *Departament Pierwszy. Instrukcje i przepisy wywiadu cywilnego PRL.*, s. 81–85, paginacja maszynopisu).

się w ministerstwach spraw zagranicznych i handlu zagranicznego system tzw. rotacji. W ramach tego systemu pracownicy ambasad PRL, konsulatów i biur radcy handlowego (BRH) spędzali za granicą około 4–5 lat, po których wracali do kraju (aby niecierpliwie czekać na wyjazd na następną placówkę). Siłą rzeczy, system ten został też przyjęty jako obowiązujący dla większości funkcjonariuszy wywiadu MSW, pracujących „pod przykryciem” dyplomatycznym, co z punktu widzenia specyficznych potrzeb wywiadu ułatwiało skądinąd planowanie długoletnich prac na terenie odpowiednich rezydentur³⁰. Mankamentem systemu usytuowania oficerów „pod przykryciem” była konieczność wypełniania codziennych obowiązków służbowych także w tzw. instytucjach przykrycia – zazwyczaj w ambasadzie, konsulacie bądź biurze radcy handlowego. Oficerowie wywiadu byli więc w gruncie rzeczy „dwuetatowcami”, przy czym praca oficjalna, zwłaszcza w pionie konsularnym, potrafiła pochłaniać bardzo wiele czasu i energii. Zgodnie z przepisami o pełnieniu przez nich podwójnej roli powinien wiedzieć tylko oficjalny szef placówki (zazwyczaj był to ambasador zwany „gospodarzem”), ale w praktyce właściwe podporządkowanie funkcjonariuszy wywiadu MSW było tajemnicą poliszynela wśród ogółu pracowników dyplomacji PRL, stanowiącej mały, zamknięty i rozplotkowany świat³¹. W istocie wywiad nie mógłby funkcjonować bez placówek oficjalnych. Choć zdarzało się, że oficerowie działali „pod przykrywką” korespondentów prasowych, a na takim statusie mógł znaleźć się nawet rezydent (był to m.in. przypadek płk. Sokolaka), to przytłaczająca ich część instalowana była za granicą w przedstawicielstwach dyplomatycznych, konsularnych i biurach radców handlowych. W początkach 1968 r., a więc niespełna półtora roku po naradzie, która nas tu interesuje, w 34 placówkach zagranicznych MSZ zatrudnionych było 107 pracowników MSW, w tym 84 operacyjnych (pozostali zajmowali stanowiska tzw. techniczne, w większości kierowców), a w 23 placówkach MHZ pracowało ich 42, w tym 35 oficerów operacyjnych³².

O ile podwójne przyporządkowanie pracowników rezydentury mogło być ambarasujące i ograniczać ich czas przeznaczany na aktyw-

³⁰ W. Bagieński, *Departament Pierwszy*, s. 147–148 (w druku, paginacja maszynopisu).

³¹ Ogólne zasady współpracy – a w tym także kohabitacji – MSW i MSZ określała przywołana umowa podpisana 29 czerwca 1960 r. przez szefów obydwu (jej treść zob. *Departament Pierwszy. Instrukcje i przepisy wywiadu cywilnego PRL.*, s. 121–123, w druku, paginacja maszynopisu).

³² AAN, KC PZPR, 3015, „Dane dotyczące pracowników MSW pracujących aktualnie w MSZ i MHZ na różnych stanowiskach służbowych na dzień 20.04.1968”, b.d., s. 120. Do tych prawie 150 osób należy doliczyć jeszcze 12 zatrudnionych w różnych departamentach centrali MSZ i 7 w MHZ, a nadto 32 osoby zatrudnione w Departamencie Łączności MSZ, wśród których najwięcej znajdowało się w służbie kurierskiej (tamże, k. 118).

ność wywiadowczą, o tyle fakt, iż w jednej rezydenturze pracowały osoby skierowane tam z własnymi zadaniami przez różne wydziały operacyjne, kreował nieraz wiele komplikacji. Dość często bowiem dochodziło do swoistego konfliktu „priorytetów” pomiędzy wywiadem politycznym (w naszym przypadku reprezentowanym przez wydział „anglosaski”) a pionami kontrwywiadu zagranicznego czy „dywersji ideologicznej”, również posiadającymi w terenie „swoich ludzi”. W interesującym nas tu okresie próbę uregulowania wzajemnych relacji podjęto zarządzeniem z 20 listopada 1964 r. „w sprawie koordynacji pracy Wydziałów operacyjnych Departamentu I MSW w związku z kierowaniem rezydenturami”³³. Dokument ten stanowił, iż rezydentury placówkowe „są rezydenturami ogólnodepartamentalnymi”, a rezydent za „całokształt pracy” odpowiada „bezpośrednio przed Kierownictwem Departamentu”. Wydziały terenowe „prowadzące rezydentury” mogą wydawać zlecenia wykonywania zadań osobom należącym do ich „pionu” (tj. wydziału), jeśli zaś wydział zagadnieniowy posiada w danej rezydenturze własnych pracowników, może wydawać im zlecenia, a jeśli takowych nie ma, musi realizację zadania uzgodnić z wydziałem terenowym odpowiedzialnym za daną rezydenturę. Kontakty „poziome”, między rezydenturami mogły odbywać się tylko za zgodą Centrali, podobnie kontakty w sprawach operacyjnych z „Sąsiadami”, czyli rezydenturą wywiadu wojskowego, i kontakty z rezydentami PR („przyjaciół radzieckich”) oraz innych „bratnich służb”. W sumie postanowienia tego dokumentu ograniczały zarządzanie rezydenturami ze strony wydziałów terenowych, rozszerzając jednocześnie kompetencje kierownictwa departamentu nie tylko, jeśli chodzi o nadzór, ale także kierowanie bieżącą pracą. Rezydentury, zwłaszcza większe, były więc w istocie konglomeratami, zarządzanie nimi było regulowane wieloma szczegółowymi przepisami i często wymagało ekwilibrystyki w poruszaniu się między życiem a paragrafem. Zresztą cała działalność wywiadu była mocno scentralizowana, a pracownicy zarówno w Warszawie, jak i terenie niekiedy wręcz sterowani przez zwierzchników z „wierzchuszki” departamentu i to nie tylko w naprawdę ważnych sprawach.

Najważniejsze uwarunkowania pracy i podstawowe zadania rezydentur na terenie Ameryki Północnej w połowie lat sześćdziesiątych XX w.

Podejmowane przez polski wywiad komunistyczny od końca lat czterdziestych aż po lata sześćdziesiąte XX w. próby działania na

³³ AIPN BU, 01748/162, k. 0014–0018. Pod tą sygnaturą znajduje się tylko projekt zarządzenia, który być może nie wszedł w życie, jednak niezależnie od tego, dosyć dobrze przedstawia on problemy współpracy różnych ogniw operacyjnych w związku z działalnością rezydentur.

„kierunku amerykańskim” nawet przez samych zainteresowanych były uznawane za dalece niewystarczające i nieskuteczne. Przy czym wskazywano na wiele wewnętrznych i zewnętrznych przyczyn podobnej sytuacji. Do tych pierwszych zaliczano błędy samego wywiadu, zarówno niejako koncepcyjne (w sensie źle ustawionych priorytetów i ich nadmiaru w stosunku do realnych możliwości), jak i „operacyjne” (sprowadzające się do swoistego pójścia na „wywiadowczą łatwinę” choćby w postaci skupienia się na Polakach w Ameryce i Polonii). Jeżeli zaś chodzi o przyczyny, które nazwaliśmy „zewnętrznymi”, to zwracano uwagę na wyjątkowo trudną „sytuację wywiadowczą terenu”, to jest po prostu na bardzo skuteczne działania amerykańskiego kontrwywiadu (FBI), połączone z wspieraną aktywnie przez Amerykanów prawdziwą plagą „ucieczek” pracowników polskich placówek dyplomatycznych. W okresie i na terenie, którymi się zajmujemy, najbardziej katastrofalna w skutkach okazała się „dezercja” dokonana w 1964 r. przez Stanisława Szymonika, szyfranta przedstawicielstwa PRL przy ONZ, wtajemniczonego praktycznie we wszystkie zasadnicze arkana działań obydwu służb wywiadu PRL (tj. resortowego i wojskowego) na terenie amerykańskim, ponieważ obsługiwał on obie rezydentury, a nadto przedstawicielstwo (w randze ambasady)³⁴.

W tej sytuacji niewątpliwie bardzo ambitny wykaz tzw. obiektów zainteresowania wywiadu MSW na terenie USA był w praktyce przejawem myślenia życzeniowego, co w języku amerykańskich gospodarzy zwykło się określać jako *wishful thinking*. Odnotujemy jednak, że owa „lista marzeń”, uszczegółowiona i nieco skrócona w roku 1964 r., obejmowała: amerykańskie służby wywiadu i kontrwywiadu na czele z Centralną Agencją Wywiadowczą (CIA) i Federalnym Biurem Śledczym (FBI), instytuty i ośrodki „wojny psychologicznej”, w tym Centralną Agencję Informacyjną USA (USIA) czy Komitet Wolnej Europy (KWE), oraz „podstawowe instytucje państwowe” na czele z Białym Domem, Departamentem Stanu i Pentagonem, a w szczególności ich jednostki i komórki odpowiedzialne za wywiad, politykę zagraniczną, kwestie bezpieczeństwa państwowego, handel międzynarodowy, nowoczesne technologie (ze szczególnym uwzględnieniem atomistyki), a także za problematykę polską i „komunistyczną”. Do tego na pewno doliczyć należy jeszcze Kongres i dwie główne amerykańskie partie polityczne (tj. demokratów i republikanów), związki zawodowe (AFL/CIO), centralne struktury ONZ oraz organizacje Polonii amerykańskiej³⁵. Aby zadania takie wykonać, należałoby dys-

³⁴ AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 207–216e; AIPN, 002559/13, t. 2, Dokumentacja sprawy kpt. Stanisława Szymonika, k. 35–49e.

³⁵ AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 207–209e; „Notatka dot. zadań operacyjnych Departamentu I MSW na 1964 rok,

ponować armią doświadczonych oficerów i zaufanych agentów oraz ogromnymi środkami. Ponieważ nie było ani jednego, ani drugiego, w praktyce od połowy lat pięćdziesiątych skupiano się na odcinku polonijnym, uznawanym za „operacyjnie najłatwiejszy”. Znajdowano oczywiście wiele, mniej lub bardziej racjonalnych, uzasadnień dla takiego stanu rzeczy, np. koordynowanie i inspirowanie akcji „powrotowej” skierowanej do emigracji³⁶.

W połowie lat sześćdziesiątych wyciągnięto już pewne wnioski z dotychczasowych doświadczeń. Niestety nieznane są szczegółowe zadania powierzone we wrześniu 1964 r. płk. Czesławowi Makowskiemu-Mackiewiczowi pseudonim „Ret”, szefowi kluczowej rezydentury wywiadu MSW na terenie USA, to jest mieszczącej się w stołecznym Waszyngtonie i noszącej kryptonim „Atlantik”. Na pewno jednak nakazywały one skupić się na: „obiektach pozostających w głównym zainteresowaniu Centrali”, np. CIA i współpracujące z nią „ośrodki i agencje, które prowadzą działalność wywiadowczą przeciwko Polsce”, Departament Stanu ze szczególnym uwzględnieniem „komórek i ludzi zajmujących się sprawami polskimi” (czyli przede wszystkim obsada tzw. *Polish desk*), wreszcie na „ośrodkach wojny psychologicznej”. W „operacyjnym zasięgu rezydentury” miał się też znajdować amerykański Kongres. Jedno nie ulega wątpliwości: płk Makowski-Mackiewicz nie był w stanie zadowalająco wywiązać się z powierzonych mu zadań, co było skądinąd jedną z ważnych przyczyn zwołania narady, której stenogram tutaj publikujemy³⁷. Jeszcze mniej wiadomo o zadaniach powierzonych ppłk. Józefowi Anczurze pseudonim „Star”, szefowi małej (przez pewien czas wręcz jednoosobowej) placówki w Chicago pod kryptonimem „Jezioro”. W każdym bądź razie miał on włożyć spory wysiłek (oceniany jako raczej bezowocny) w „rozpoznanie ośrodków dywersji ideologicznej” i „organów specjalnych wroga”, a także „na odcinku zdobywania informacji politycznych”³⁸.

Warszawa, 10 grudnia 1963 (zob. zob. *Departament Pierwszy. Instrukcje i przepisy wywiadu cywilnego PRL*., s. 275–277, w druku, paginacja maszynopisu).

³⁶ AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 209 i 211e; AIPN, 01168/428, Kierunkowy plan działania [Departamentu I Kds.BP] na odcinku Polonii Amerykańskiej, Warszawa, 29 kwietnia 1955, k. 1–6a; zob. też S. Cenckiewicz, *Geneza Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, „Pamięć i Sprawiedliwość”* 2002, nr 1, s. 161–168; tenże, *Udział aparatu bezpieczeństwa PRL w drugiej kampanii reemigracyjnej (1955–1957)*, [w:] tenże, *Śladami bezpieczeństwa PRL. Rozprawy – źródła – publicystyka*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2009, s. 51–90.

³⁷ AIPN, 003175/565, Wyciąg z oceny pracy rezydentury w Waszyngtonie z dnia 5 lutego 1966 r. za okres od 1 października 1964 do 31 grudnia 1965 r., Warszawa, 6 kwietnia 1967, k. 123–124e (opracowanie mjr. Henryka Szefsa).

³⁸ AIPN, 0604/423, Charakterystyka zawodowo-polityczna płk. Anczury Józefa za okres 1 stycznia 1963 r. – 31 sierpnia 1968 r., Warszawa, 17 stycznia 1969, k. 154–156e (pod dokumentem podpisał się naczelnik Wydziału IV Departamentu I MSW płk Tadeusz Ziółkowski).

Udało się natomiast dotrzeć do bardziej kompletnych danych odnoszących się do – wyznaczonych także pod koniec 1964 r. – zadań rezydentury w Nowym Jorku o kryptonimie „Imperium”, za które odpowiadał rezydent ppłk Jan Słowikowski pseudonim „Sfinks”. Obejmowały one zatem: „zdobywanie tajnych i źródłowych informacji ujawniających zamierzenia i plany rządowych organów USA, m.in. ośrodków wywiadu i kontrwywiadu USA wobec Polski i pozostałych krajów naszego obozu”, a także „rozpracowanie ośrodków i instytucji zaangażowanych w prowadzeniu wojny psychologicznej i dywersji ideologicznej”. Ponadto wyraźnie polecano „Sfinksowi”, aby nie rozpraszał swoich wysiłków i skupił się na „rozpracowaniu niektórych tylko obiektów”, a konkretnie na „organach wywiadu i kontrwywiadu” oraz na „instytucjach i ośrodkach” współdziałających z CIA, zwłaszcza tych „działających przeciwko Polsce z pozycji Nowego Jorku”. Przy czym „zalecenia Centrali” sugerowały „Sfinksowi” aktywniejsze zajęcie się „rozpracowaniem amerykańskich uczelni i instytucji”, które „pracują nad rozwiązywaniem i analizą problemów międzynarodowych na polecenie i potrzeby amerykańskich agencji rządowych”, tj. na potrzeby Departamentów Stanu i Obrony, CIA, USIA itd. Co ten zresztą rzeczywiście starał się robić. Dodatkowo jeszcze nakazywano rezydenturze skupienie się na „rozeznaniu i rozpracowaniu warunków dotarcia z pozycji Nowego Jorku do Departamentu Stanu oraz zdobywanie użytecznej informacji ujawniającej zamierzenia i plany USA w istotnych sprawach i zagadnieniach stawianych na forum ONZ”³⁹.

Udało się też dotrzeć do listy zadań powierzonych mjr. Wiesławowi Bednarczukowi pseudonim „Rej”, szefowi rezydentury w Ottawie, kryptonim „Dominium” traktowanej jako „pomocnicza”. *Expressis verbis* stwierdzano w nich, że „Kanada jest terenem z którego prowadzimy robotę operacyjną przeciwko Stanom Zjednoczonym”, wobec czego mjr. Bednarczukowi powierzono: po pierwsze, „wypracowanie warunków do bezpośredniej działalności wywiadowczej przeciwko Stanom Zjednoczonym”, po drugie, „prowadzenie systematycznego opracowania i ujawniania form i metod pracy kanadyjskich organów wywiadu i kontrwywiadu skierowanej przeciwko Polsce i ich powiązań z CIA”, wreszcie po trzecie, „organizowanie sieci kontaktów informacyjnych celem zapewnienia dopływu użytecznej informacji politycznej z terenu Kanady”, miała ona jednak dotyczyć głównie Stanów Zjednoczonych. Była to znów praktycznie placówka jednoosobowa

³⁹ AIPN, 003175/22, Ocena pracy rezydentury nowojorskiej pod kierownictwem ppłk. Jana Słowikowskiego ps. „Sfinks” za okres od października 1964 r. [do] lipca 1966 roku, Warszawa, 15 sierpnia 1966, k. 270–271e (pod oceną podpisał się naczelnik Wydziału IV Departamentu I MSW płk Tadeusz Ziółkowski).

(drugi oficer – Janusz Mazurek pseudonim „Ruslan” stacjonował bowiem w konsulacie w Montrealu)⁴⁰.

Nieco poważniejsze od wykonywanych przez mjr. Bednarczuka, były zadania zlecone jego koledze z miasta Meksyk ppłk. Janowi Jakowcowi pseudonim „Aztek”. Miał on bowiem zajmować się „wypracowaniem bazy wyjściowej do pracy wywiadowczej przeciwko Stanom Zjednoczonym”, ale z „pozycji Meksyku”. Powierzono mu dodatkowo „organizację łączności”, „zdobywanie informacji politycznych, gospodarczych i wojskowych”, a także prowadzenie „inspiracji prasowej”. „Aztek” miał też zwrócić uwagę na „młodą kadrę naukową wyjeżdżającą do USA po linii wywiadu naukowo-technicznego”, wreszcie (nieco później, bo w grudniu 1965 r.) zlecono mu „organizowanie pracy w zakresie rozpracowania wywiadu amerykańskiego działającego na terenie Meksyku”⁴¹.

Wypada tutaj jeszcze wspomnieć, choć jest to wątek nieco poboczny wobec głównego tematu narady, jakim były Stany Zjednoczone, o trochę odrębnych zadaniach, jakie wykonywał w tym samym okresie londyński rezydent Antoni Czajer pseudonim „Aton”, kierujący placówką o kryptonimie „Wyspa”. Placówka londyńska nie miała wyraźniej postawionych zadań związanych z aktywnością wywiadu w Stanach Zjednoczonych i właściwie zajmowała się tylko realizacją wytycznych dotyczących kontrwywiadu i wywiadu brytyjskiego, „dywersji politycznej” (w wizji wywiadu MSW uprawiały ją m.in. renomowany Chatham House⁴² i „wydziały sławistyczne i wschodnio-europejskie niektórych wyższych uczelni brytyjskich”), dość rozbudowanego „wywiadu politycznego”, wreszcie tradycyjnie polskiej emigracji politycznej⁴³. „Aton” został zaproszony na naradę zapewne z uwagi na podległość temu samemu wydziałowi, a raczej nie dlatego że jego aktywność łączyła się bezpośrednio z terenem amerykańskim.

⁴⁰ AIPN, 003175/294, Ocena pracy mjr. Wiesława Bednarczuka ps. „Rej” za okres od lipca 1964 r. do lipca 1966 r. – rezydenta w Ottawie, Warszawa, 14 września 1966, k. 219e (pod oceną podpisał się naczelnik Wydziału IV Departamentu I MSW płk Tadeusz Ziółkowski).

⁴¹ AIPN, 003175/424, t. 1, Ocena pracy operacyjnej ppłk. Jana Jakowca ps. „Aztek” za okres od sierpnia [1964 r.] do lipca 1966 r., Warszawa, 19 września 1966, k. 172e (pod oceną podpisał się zastępca naczelnika Wydziału IV Departamentu I MSW mjr Dyonizy Gliński); zob. też AIPN, 02559/9, *Wspomnienia oficerów wywiadu*, t. 2, k. 65–69e (relacja Jana Jakowca).

⁴² Chatham House – Półoficjalna nazwa oraz nazwa siedziby (10 St. James Square, w londyńskiej dzielnicy Westminster) Royal Institute of International Affairs, założonego w 1919 r. w związku z konferencją wersalską. Instytut wydaje kwartalnik „International Affairs”.

⁴³ AIPN, 003175/13, Ocena pracy rezydentury w Londynie pod kierownictwem płk. A[ntoniego] Czajera, ps. Aton za okres od 25 lipca 1965 [do sierpnia 1966] po linii pionu „F” (Wydziału IV), Warszawa, 14 sierpnia 1966 (pod oceną podpisał się naczelnik Wydziału IV Departamentu I MSW płk Tadeusz Ziółkowski).

Rezydentury w krajach anglosaskich jako przykład funkcjonowania kluczowej struktury wywiadu komunistycznego

Z uwagi na rolę, jaką odgrywały rezydentury, poznanie zasad i technik ich funkcjonowania można uznać za jedno z zasadniczych zadań w badaniach nad działalnością całej struktury wywiadowczej. Źródła, na których podstawie można je podejmować, jest wiele i są one bardzo zróżnicowane: poczynając od dokumentów normatywnych (instrukcji, rozkazów czy zarządzeń) oraz statystycznych, odnoszących się zarówno do wszystkich rezydentur, jak i wywiadu jako całości, przez instrukcje i wytyczne przekazywane szefom konkretnych rezydentur w chwili wysyłania ich na placówkę i w trakcie sprawowania przez nich funkcji, sprawozdania doraźne i okresowe rezydentów, oceny tych sprawozdań sporządzane w centrali wywiadu, po oceny poszczególnych funkcjonariuszy i ich akta osobowe. Osobną kategorię stanowią wspomnienia osób służących na placówkach oraz wywiady (relacje), których udzielili. Mimo iż powstawały one głównie po odejściu ze służby i po zmianach ustrojowych rozpoczętych w 1989 r., autorzy na ogół respektowali wymogi tajemnicy służbowej. Z uwagi zarówno na obligatoryjną dyskrecję, która skłaniała do kamuflażu, jak i z powodów komercyjnych często są one zbeletryzowane i ubarwione, a co za tym idzie trudne do zweryfikowania, co obniża ich wartość informacyjną⁴⁴. Istnieje też kolekcja relacji zgromadzona przez sam wywiad, do celów niejako rocznicowo-kronikarskich⁴⁵. W sumie dysponujemy bardzo rozległą bazą źródłową na temat rezydentur i różnych aspektów ich działalności. W każdym razie, mimo

⁴⁴ Zob. przede wszystkim długą serię erotyczno-szpiegowskich powieści z kluczem autorstwa Henryka Bosaka (na przykład: tenże, *Werbownik. Z tajemnic polskiego wywiadu 1973–1974*, Wydawnictwo „Jaworski”, Warszawa 2002; tenże, *Rezydent z Genewy. Z tajemnic polskiego wywiadu 1973–1974*, Wydawnictwo „Jaworski”, Warszawa 1995); a także książki Waldemara Lipki-Chudzika (*Miedzy pokusą i kuszeniem. Dylematy oficera wywiadu*, CB, Warszawa 2005), Mieczysława Rysińskiego (*Zwierzienia oficera wywiadu i dyplomaty*, [Mieczysław Rysiński], Warszawa 2001) czy Tadeusza Szadkowskiego (*Czas „Konsula”. Wspomnienia i refleksje b. oficera polskiego wywiadu*, Agencja ATM, Warszawa 2005; tenże, *Wspomnienia oficera polskiego wywiadu Tadeusza Szadkowskiego – pułkownika W. P. w stanie spoczynku*, Agencja ATM, Warszawa 2003). Odrębny charakter mają wspomnienia „defektora” Janusza Kochańskiego, Mr. X, *Double Eagle. The Autobiography of a Polish Spy Who Defected to the West*, Bobbs-Merrill, Indianapolis–New York 1979.

⁴⁵ AIPN, 002559/9, t. 1–2, *Wspomnienia oficerów wywiadu*, Warszawa 1984; AIPN, 002559/2, t. 1–2 (relacje: Marka Czurlaja, Jana Jakowca, Andrzeja Kłosa, Stefana Kołodyńskiego, Stanisława Matusiaka, Mariana Minkiewicza, Szczepana Misiury, Mieczysława Sachowicza, Czesława Szuniewicza, Marcelego Wiczorka, Ryszarda Kaczorowskiego, Henryka Matuszkowiaka, Eugeniusza Pielużka, Aleksandra Popławskiego, Henryka Sawarżyńskiego, Henryka Sokolaka, Władysława Werfla, Tadeusza Wyzgala, Maksymiliana Karnowskiego).

wielokrotnego brakowania, szczególnie w trakcie rozległego procesu niszczenia akt na przełomie 1989 i 1990 r., w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej znajdują się tysiące dotyczących ich dokumentów, które w większości pozbawione są już klauzuli tajności.

Stosunkowo rzadkie są jednak takie, które niejako „od środka” opisują funkcjonowanie rezydentur i są odzwierciedleniem swoistej zbiorowej refleksji wszystkich bezpośrednich – z „terenu” i z warszawskiej centrali – uczestników pracy wywiadowczej, zarówno nad obowiązującymi zasadami i procedurami, jak i nad stosowaniem ich w praktyce placówek. Jednym z takich wyjątków jest przedmiot niniejszej publikacji, na którą składają się dokumenty związane z naradą rezydentów z krajów anglosaskich, która odbyła się w Warszawie 16 sierpnia 1966 r. Nie była to pierwsza tego rodzaju narada (poprzednia odbyła się trzy lata wcześniej) i zapewne nie była ostatnia, ale do tej pory nie znaleźliśmy innych materiałów o takim stopniu szczegółowości: sam jej zapis (stenogram) liczy ponad 100 stron maszynopisu. Nie natrafiliśmy też dotychczas na podobne dokumenty z narad innych wydziałów terytorialnych wywiadu, które przecież najpewniej odbywały się, jak też z narad ogólnych całego departamentu, które były co pewien czas organizowane⁴⁶. Nie można więc wykluczyć, że narada z sierpnia 1966 r. okaże się o tyle wyjątkową, że z innych w ogóle nie sporządzano podobnej dokumentacji, co zwiększa poznawcze znaczenie publikowanych tu materiałów. Należy wprawdzie podkreślić, iż głównym przedmiotem wystąpień uczestników narady była tylko praca rezydentur ulokowanych w Stanach Zjednoczonych, wszakże przepisy i procedury były takie same dla wszystkich rezydentur – od Wiednia przez Paryż po Tokio – i zapewne podobne były kłopoty z ich respektowaniem. Tak więc być może uprawnione jest ekstrapolowanie (oczywiście ostrożne) niektórych problemów występujących w rezydenturach znajdujących się w USA na działające w innych krajach, aczkolwiek oczywiste jest, iż różne były warunki i możliwości ich funkcjonowania.

Tak w ogromnym skrócie można przedstawić konteksty towarzyszące naradzie, która była – trzeba to przyznać – nieźle przygotowana. Na przykład wszyscy jej uczestnicy otrzymali dziesięciostronicową „Notatkę do narady...” (s. 63–71), w której – poza programem i listą zaproszonych – zwięźle przedstawiono „Przyczyny zwołania narady”, „Cel narady”, „Ocenę istniejącego stanu rzeczy” (w tym jako podpunkt „Sprawy wymagające usprawnienia”) oraz „Wnioski”. W znanym nam dokumencie notatka nie jest podpisana, ale należy sądzić, że została sporządzona w Wydziale IV, a jej treść akceptował

⁴⁶ Jedną z takich narad odbyła się w 1967 r., kolejną zaś w lutym 1968 r., patrz: – AIPN, 002559/25, t. 5, „Wytoczne dla pracy operacyjnej i informacyjnej Departamentu I na lata 1968–1970 wypływające z narady zawodowej aktywu Dep[artamentu] I w dniu 23 II [19]68 r.”, k. 5.

dyrektor departamentu lub co najmniej jeden z jego zastępców. Znamość „Notatki do narady” pozwalała uczestnikom lepiej przygotować się do wystąpień i ułatwiała formułowanie ewentualnych uwag do przedstawionych w niej propozycji zmian. Rangę narady podnosiła obecność wiceministra Franciszka Szlachcica, który znajdował się u progu błyskotliwej, acz stosunkowo niedługiej, bo mającej trwać niespełna osiem lat, kariery politycznej. Szlachcic, nadzorujący z ramienia kierownictwa resortu Departament I, wygłosił na zakończenie narady krótkie, dosyć rzeczowe, przemówienie.

Obok dostojnego gościa w naradzie udział wzięli: dyrektor departamentu i wszyscy trzej jego zastępcy, dwie osoby z Wydziału IV – naczelnik i jego zastępca, naczelnicy czterech wydziałów zagadnieńowych (III – kontrwywiadu, VII – wywiadu naukowo-technicznego, VIII – emigracji i dywersji ideologicznej i X – analiz i informacji), sześciu rezydentów – trzech ze Stanów Zjednoczonych, po jednym z Anglii, Kanady i Meksyku. Wedle ustnej informacji samych zainteresowanych, wymieniony w protokole ówczesny mjr Tadeusz Wójcik, inspektor w kierownictwie Departamentu I, uczestniczył wyłącznie w technicznych przygotowaniach do narady, udział zaś inspektora Wydziału IV ówczesnego mjr. Henryka Szefsa ograniczał się do dokumentacji, to jest obsługi magnetofonu. Różnica wieku między obecnymi nie była zbyt duża: najstarszy (Pianowski) urodził się w 1918 r., najmłodszy (Krzysztoporski) w 1932 r., siedmiu można zaliczyć do „pokolenia Kolumbów” (1920–1925), choć żaden z nich nie służył w Armii Krajowej. Zaledwie trzech, przychodząc do wywiadu, nie miało za sobą dłuższej lub krótszej służby w Bezpiece: „rekordzista” (Makowski) już w 1944 r. był oficerem do zleceń szefa Resortu Bezpieczeństwa Publicznego, a dziewięciu innych podjęło służbę w UB w latach 1945–1947, czyli w okresie najbardziej drastycznej walki z opozycją i konspiracją. Kilka osób zaczynało służbę w aparacie bezpieczeństwa od odbycia nauki w resortowej szkole oficerskiej w Legionowie, szkołę wywiadu ukończyło sześciu obecnych, a czterech należało niejako „z urzędu” do elity resortu, gdyż w latach 1954–1955 przeszło przez szkołę KGB (Jankiewicz, Makowski, Pianowski, Ziółkowski)⁴⁷. Najwięcej, bo jedenastu, przyszło (a raczej zostało skierowanych) do wywiadu w latach 1952–1955, a nie licząc płk. Milewskiego, który przeszedł z innego „pionu” MSW dopiero w 1962 r., dwaj najmłodsi stażem pracowali w departamencie od 1957 r., a więc już blisko 10 lat. Aż dwunastu spośród zebranych miało za sobą pracę w rezydenturach w Tel Awiwie, Rio de Janeiro, Berlinie, Paryżu, Wiedniu, Londynie, Meksyku, Nowym Jorku, Waszyngtonie lub Ottawie. Niektórzy „zaliczyli” dwie, a nawet trzy,

⁴⁷ W tym samym czasie, na innym kursie, szkolenie w Moskwie odbywał min. Szlachcic.

rezydentury. Wszyscy byli członkami PZPR, z wyjątkiem jednej osoby, która w latach 1945–1947 związana była z PPS, przedstawiciele „starszych roczników” zaczynali swoje polityczne zaangażowanie od wstąpienia do PPR. Niektórzy z zebranych zrobili później znaczące kariery. Najwyżej zaszedł Mirosław Milewski, który w 1969 r. został po Sokolaku dyrektorem Departamentu I, dwa lata później wiceministrem, w 1980 r. ministrem spraw wewnętrznych, aby w 1981 r. znaleźć się na szczytach władzy, w gronie członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR; Krzysztoporski w 1969 r. awansował na stanowisko wicedyrektora Departamentu I, w 1973 r. został dyrektorem Departamentu III MSW, a w 1980 r. wiceministrem spraw wewnętrznych; Słowikowski był w latach 1974–1983 dyrektorem Departamentu I, zaś Tadeusz Walichnowski w 1980 r. został komendantem Akademii Spraw Wewnętrznych, resortowej szkoły wyższej.

Był zatem na sali komplet osób kierujących szpiegostwem przeciwko Stanom Zjednoczonym zarówno na poziomie wykonawczym, jak i koncepcyjnym oraz analitycznym. Aż trzynastu uczestników – w tym wszyscy rezydenci – zabrało głos, czyli można powiedzieć, że nie stanowili biernego audytorium. Było to więc grono osób o zbliżonych biografiach, karierach zawodowych i doświadczeniu.

Zwróciliśmy się do żyjących jeszcze sześciu uczestników narady z prośbą o złożenie relacji na jej temat, ale odezwali się tylko płk Henryk Szefs i płk Tadeusz Wójcik, którym niniejszym uprzejmie dziękujemy. Płk Szefs w ustnej relacji przekazał informacje, iż narada odbyła się w Warszawie, w należącej do MSW willi „Zawrat”, znanej z późniejszych czasów jako miejsce poufnych spotkań (m.in. rozmowy min. Czesława Kiszcza z Lechem Wałęsą w dniu 31 sierpnia 1988 r.). Trwała od rana do późnego popołudnia (z przerwą na obiad, czego w stenogramie nie zaznaczono). Nastroje zebranych rozmówca określił jako „dobre”, ale – jak trochę złośliwie podkreślił – „skupiano się na nadszkakiwaniu Szlachcicowi”.

* * *

W październiku 1966 r., zapewne na polecenie kierownictwa departamentu, naczelnik Wydziału IV, Tadeusz Ziółkowski, przygotował „Zbiór materiałów dotyczący narady rezydentów z krajów anglosaskich odbytej w dniu 16.08.1966 r.”. „Zbiór” ten, liczący 133 karty, znajduje się w Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej pod sygnaturą 002559/14. W jej skład wchodzi kilka dokumentów: cztery o charakterze administracyjnym, których tu nie publikujemy (są to datowane na 22 października listy przewodnie do „Notatki z narady...” przesłanej obecnym na niej naczelnikom wydziałów zagadnieńowych, karty 3–6) oraz trzy dokumenty stanowiące zasadniczy zrąb materiałów. Są to w kolejności ułożonej przez twórcę teczek: „Notatka

z narady rezydentów w USA i terenów pomocniczych odbytej w sierpniu 1966 r.”, datowana „październik 1966 r.” (karty 7–13), „Notatka do narady rezydentów z krajów anglosaskich w dniu 16 VIII 1966 r.”, datowana „sierpień 1966 r.” (karty 14–23) oraz „Stenogram narady rezydentów z krajów anglosaskich odbytej w dniu 16 VIII 1966 r.”, który nosi datę 20 września 1966 r. (karty 24–133) i jako jedyny opatrzone został klauzulą „Tajne specjalnego znaczenia” (pozostałe miały klauzule „Tajne”). Tylko na jednym dokumencie („Notatka z narady”) znajdują się ślady obiegu kancelaryjnego. Należy sądzić, iż „Notatka z narady...” została przekazana wszystkim uczestnikom spotkania, podobnie jak „Notatka do narady...”. Nie wiadomo, jaki był obieg samego stenogramu, choć z figurującego w „główce” wpisu „Egz[emplarz] Nr.....” można wnosić, że zakładano powstanie kopii. Nie jest to ważne, ale przypomina o dosyć sztywnych procedurach tajności obowiązujących w wywiadzie. Istotne jest, iż co najmniej jeden egzemplarz ocalał.

Publikując „Zbiór materiałów”, odstąpiliśmy od zasady trzymania się oryginalnego układu dokumentów, uznając, iż bardziej logiczne będzie zapoznanie się najpierw z „Notatką do narady”, czyli wprowadzeniem do spotkania, później z jego faktycznym przebiegiem („Stenogram”), a na końcu z „Notatką z narady”, czyli syntetycznym przedstawieniem jej głównych wątków i z ustaleniami. Stenogram powstał w oparciu o nagranie magnetofonowe, a jego zapis był autoryzowany tylko przez dwóch mówców: naczelnika Ziółkowskiego, który przygotowywał materiały i wprowadził do maszynopisu swojej wypowiedzi odręczne poprawki (zaznaczamy je w tekście) oraz min. Szlachica, którego wypowiedź została przekazana w formie gotowego maszynopisu. Jak to często bywa z dokumentem, który jest transkryptem nagrania, znajdujemy w nim wiele usterek, jeśli chodzi o znaki przestankowe i stosowanie akapitów. Staraliśmy się przynajmniej niektóre z nich usunąć, ale nie oznaczaliśmy tego w publikacji. Innych ingerencji w tekst nie było. Dokumenty zostały opatrzone przypisami, aczkolwiek nie we wszystkich przypadkach, gdy były one konieczne, udało się znaleźć stosowne informacje.

Za koleżeńską pomoc w przygotowaniu publikacji dziękujemy bardzo dr. Witoldowi Bagieńskiemu.